

**PROTOKÓŁ**  
**z posiedzenia 4/15**  
**Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi**  
**Sejmiku Województwa Opolskiego**  
**w dniu 19 lutego 2015r.**

**Rozpoczęcie – godz. 11<sup>00</sup>**

Lista obecności członków komisji i zaproszonych gości w załączeniu  
Posiedzenie odbyło się w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego.

Obrady prowadził **KAZIMIERZ PYZIAK – Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi.**

**PORZĄDEK OBRAD:**

- 1. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie określenia miejsca, warunków, czasu i sposobu ograniczania populacji zwierząt na terenie miasta Kędzierzyn-Koźle.**
- 2. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie wyznaczenia aglomeracji „Ujazd” na obszarze Gminy Ujazd i likwidacji dotychczasowej aglomeracji „Ujazd”.**
- 3. Raport z realizacji „Programu ochrony środowiska dla województwa opolskiego za lata 2012-2013”.**
- 4. Kalendarz imprez rolniczych.**
- 5. Sprawy różne.**

\* \* \*

**K.PYZIAK**, Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi przywitał członków Komisji i zaproszonych gości.

**Stwierdził quorum i odczytał proponowany porządek obrad.**

Poinformował o dodaniu pkt. 2a do porządku obrad – **zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie określenia „Programu ochrony środowiska przed hałasem dla terenów poza aglomeracjami położonych wzdłuż dróg o natężeniu powyżej 3mln pojazdów rocznie i linii kolejowych o natężeniu większym niż 30tys. przejazdów rocznie dla województwa opolskiego na lata 2014-2019”.**

Następnie Przewodniczący Komisji poprosił członków Komisji, aby zgłosili ewentualne dodatkowe sprawy, które wymagają omówienia na posiedzeniu, a które nie zostały uwzględnione w porządku obrad, pod rygorem ich późniejszego nieuwzględnienia.

**Porządek obrad posiedzenia wraz ze zmianami został przyjęty jednogłośnie.**

\* \* \*

**Ad. 1.**

**Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie określenia miejsca, warunków, czasu i sposobu ograniczania populacji zwierząt na terenie miasta Kędzierzyn-Koźle.**

**K.PYZIAK** – omówił przedmiotowy projekt uchwały – w załączeniu IV sesji Sejmiku Województwa Opolskiego.

**Z.SIEWIERA (członek Komisji)** – moje stanowisko w tej sprawie jest takie z uwagi na to, że jestem z wykształcenia leśnikiem, a także myśliwym. I mnie tu przeraża jedna rzecz – jeżeli prezydent miasta pisze wniosek, że w związku z informacjami przekazanymi przez mieszkańców osiedla Kłodnica-

Żabieniec w K-Koźlu – to jest to teren zabudowany. Możliwość dokonywania odstrzału jest w odległości większej niż 100m od jakichkolwiek zabudowań. Moje zdanie jest takie, że Komisja Rolnictwa powinna w 1 powinna zapisać, że zezwala się na ograniczenie populacji zwierząt z gatunku dzik w ilości 15 sztuk poprzez odłów w granicach administracyjnych miasta K-Koźla. Jest to podyktowane po prostu bezpieczeństwem dla ludzi. Dzisiaj jest taka możliwość dokonania odłowu ze względu na to, że np. na terenie miasta Katowic corocznie odławia się lub względnie strzela się – ale to poza granicami miasta, a tu jest w granicach miasta. Może się zdarzyć, że może nastąpić rykoszet, bo strzela się z broni myśliwskiej, kalibrowanej, długiej o szybkości ruchu odpowiedniej do zwierzyny grubej. Może nastąpić rykoszet, może nastąpić zagrożenie życia dla osób postronnych, stąd bardzo bezpieczne jest odłowienie. Rozmawiałem przed chwilą z Nadleśniczym z Katowic, który oświadczył mi, że u niego jest uprawniony strażnik leśny, gdzie podpisał umowę z Prezydentem Miasta Katowice. Prezydent Miasta Katowic i wiem, że na terenie powiatu strzeleckiego jest takie urządzenie, które nazywa się teleinkiet, gdzie przy udziale lekarza weterynarii rozpoznają najpierw co to jest za wataha tych dzików – tak się mówi gwarowo w języku łowieckim – jeżeli jest taka która liczy 5-10-15 to śmiem twierdzić, że to jest jedna, że jest dawkowana ampułka do uspienia, a po uspieniu natychmiast ładuje się na samochód i wywozi się na odległość co najmniej 100km. Niestety tak jak ptaki, które przylatują do Polski z Afryki, tak dziki mają zakodowany jakiś system magnetyczny i wracają później do swojego miejsca bytowania.

**A.SAŁACKI (członek Komisji)** – tymi ampułkami się strzela?

**Z.SIEWIERA** – strzela się, ale to jest na zasadzie zastrzyku usypiającego, i przewozi się w miejsce albo do ośrodka zamkniętego – byłoby najlepiej – albo po prostu na tereny leśne w uzgodnieniu z zarządem okręgowym PZŁ. Dlatego moja propozycja jest taka, żeby dokonać odłowu przy współudziale Nadleśnictwa Kędzierzyn, powiatowego lekarza weterynarii – bo jeżeli weźmiemy pod uwagę, że marszałek powołuje się na ustawie o ochronie i hodowli zwierząt, to jest powiedziane, że inspekcja weterynaryjna ma nadzór nad tym wszystkim przy udziale powiatowego lekarza weterynarii i zarządu okręgowego PZŁ w celu wywiezienia w odpowiednie miejsce na odpowiednią odległość – przy wykonaniu osoby kompetentnej do tego uprawnionej. Sprawa będzie zamknięta. Natomiast jeżeli doprowadzimy do odstrzału, a dzisiaj problem dziczy jest znany w Polsce, to nie można dopuścić do tego, żeby w tym okresie czasu były strzelone lochy, które są prośne – i mamy temat rozwiązany w prosty sposób bez użycia broni myśliwskiej.

**R.KUCHCZYŃSKI (członek Komisji)** – jest uzgodnione kto by to odłowić. A czy jest uzgodnione kto przyjmie te dziki? No chyba że OHZ-y, bo to są tereny państwowe. Również jestem myśliwym, łowczym, i nie zgodziłbym się, żeby na mój teren takie dziki doszły. Po pierwsze – teraz w sobotę będzie robiona inwentaryzacja i wchodzi to do planu, - po drugie nie można ich odstrzelić bo nie nadaje się taki dzik do skupu. Później to rodzi następne problemy – uspienie.

**Z.SIEWIERA** – dla państwa informacji powiem, że taki dzik po usypianiu jest kolczykowany i przez pół roku nie może być odstrzelony, bo to mięso nie nadaje się do spożycia – ale po pół roku może być. Można też nawiązać kontakt z Lasami, z tymi ośrodkami hodowli zamkniętej i nie będzie problemu. Ja tu zasugerowałem, żeby to uzgodnić z zarządem okręgowym PZŁ w Opolu. Dodam jeszcze jedno – dzisiaj jestem po rozmowie z Łowczym Okręgowym PZŁ w Opolu, gdzie jutro rano wysyła pismo do Wicemarszałka A.Konopki, że wycofują się z tej pierwszej propozycji odstrzału ze względu na bezpieczeństwo ludzi.

**K.PYZIAK** – czyli wnioskującym jest prezes PZŁ?

**Z.SIEWIERA** – tak.

**W.KRYNIEWSKI (dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi)** – jestem trochę zaskoczony rozwojem wydarzeń więc powiem tak – w 2012 roku Sejmik Województwa Opolskiego już przyjął taką uchwałę. Wtedy Państwo zezwoliliście za naszą propozycją po uzgodnieniach na odłów lub odstrzał 5 sztuk dzików na terenie Kędzierzyna-Koźla. Wówczas część była odłowionych i wywiezionych, a część odstrzelonych. Robią to jak państwo widzicie – w tej uchwale jest napisane –

uprawnione osoby, członkowie PZŁ. Członkowie PZŁ wiedzą, że w odległości 100m od zabudowań nie można strzelać. Więc oni są świadomi tego, że w zależności teren zabudowany nie sięga w granicach miasta aż do granicy miasta, tylko są też dosyć duże odległości, gdzie jest teren wolny rolniczy. Jest on w granicach administracyjnych miasta i są tam miejsca, gdzie można strzelać. W związku z tym propozycja Prezydenta była taka, żeby to było i jedno i drugie – tam gdzie się da odstrzelić to się odstrzeli, a tam gdzie się nie da odstrzelić będzie prowadzony odłów. Tak też było zrobione w 2012 roku. Wiem, że wtedy z jednym dzikiem, który został odłowiony i wywieziony były problemy, ponieważ wrócił. Więc potem próbowano go odgonić gdzieś dalej, żeby go w końcu odstrzelić. W każdym razie Prezydent Kędzierzyna powiedział, że po tym działaniu wyeliminowania tych 5 sztuk ze środowiska około półtora roku było spokoju. W związku z tym jakby teraz wnioskuje o 15 sztuk, żeby było to na 2 lata, bo procedura uchwalania tego jest dość długa i wydaje mi się, że jeżeli tamtym razem te 5 sztuk intruzów, którzy przyzwyczaili się do bytowania z ludźmi zostało wyeliminowanych, to te 15 sztuk jeżeli są to tylko członkowie PZŁ posiadający uprawnienia, świadomość kiedy można strzelać a kiedy nie, gdzie jest pozytywna opinia PZŁ, pozytywna opinia Regionalnej Rady ochrony przyrody – to ja bym się aż tak bardzo nie obawiał. Podejrzewam, że samo odłowienie, które sugerowaliśmy, to żeśmy w 2009 roku z Prezydentem rozmawiali i wiem, że te kwestie odławiania, gdzie miało to miejsce praktycznie na ulicach były dosyć skomplikowane, utrudnione. Wychwycenie tego zwierzęcia zapędzonego gdzieś między budynki to też nie tak do końca. Jednak ten odłów i odstrzał jest skuteczniejszy. Myśmy sugerowali, że Katowice, Bytom, Gdańsk, Sopot odławiają zwierzęta i dają sobie radę, ale tu w Kędzierzynie Prezydent i ludzie, że nie zawsze to skutkuje, ponieważ są takie sztuki, które nauczyły się żerować na śmietnikach w osiedlach mieszkaniowych i często przyzwyczajone do tego zachodzą nie tylko na osiedla, ale także na posesje prywatne. Była przeprowadzona cała akcja informowania mieszkańców, żeby nie dokarmiać, żeby te odpady wysypywać do pojemników i zamykać itd. Więc wydaje mi się, że tu nie ma jakiegoś zabezpieczenia, ale to Państwo zdecydują.

**A.SZYMAŃSKI (członek Komisji)** – mam bardzo podobny głos więc troszeczkę wyjął mi Pan to z ust – akurat tu o pladze chciałem powiedzieć. Natomiast ja nie ograniczałbym koniecznie sposobu jakimi trzeba się tych dzików pozbyć. Kiedyś gdzieś tam czytałem, że w ogóle w Polsce populacja chyba w ciągu 10 lat wzrosła ze 100tys. do 360tys. więc to troszeczkę plaga można powiedzieć. Nie wiem jak to będzie kosztowo wyglądało dla miasta, bo zastrzelić to zastrzelić i nie ma tu raczej problemu kosztowego. Natomiast odławianie czyli weterynarz, wywiezienie ponad 100km dalej – na pewno jest to dużo bardziej obciążające budżet miasta – bo dla nas to nie stanowi żadnych źródeł obciążenia finansowego – i jeszcze z wypowiedzi przedmówcy wynikało, że nie gwarantuje sukcesu, ponieważ zwierzątko może wrócić. Dlatego wydaje mi się, że skuteczniejszym będzie to jak to wcześniej robiono i zostawienie tego tamtym myśliwym oraz władzom miasta, bo wydaje mi się, że to są rozsądni ludzie i jeśli dostają broń to nie będą strzelali ze 100m w kierunku okien tylko raczej w drugą stronę. Kędzierzyn-Koźle to rzeczywiście taki trochę moloch, jest rozciągnięte, ale na pewno są tam takie tereny, które pozwalają na strzelanie z ponad 100m. także nie brońmy koniecznie jakiejś możliwości, że te zwierzęta muszą być odłowione, tylko dajmy wybór władzom i myśliwym czy mają być odstrzelone czy odłowione. Nie wymuszałbym tutaj na władzach działań tylko w jednym kierunku.

**A.SAŁACKI** – mam taką uwagę – nawet myśliwi powiedzą, że nawet jeśli odstrzał byłby w zasięgu zamieszkania, to by trzeba było mocno zwrócić uwagę na efekt wizualny.

**Z.SIEWIERA** – widoczność?

**R.KUCHCZYŃSKI** – nie, chodzi raczej o dzieci i dorosłych.

**A.SAŁACKI** – żeby jakieś rodziny nie protestowały, żeby to się nie zrobiło antyreklamą. Z drugiej strony w Kędzierzynie był przypadek, który został opisany, że dzik zaatakował.

**W.KRYNIEWSKI** – zaatakował dziecko.

**A.SAŁACKI** – więc to jest jak najbardziej wskazane.

**K.PYZIAK** – są jakby dwa przeciwstawne wnioski więc chciałbym się upewnić czy Komisja ma zdecydować, wyrazić zgodę na dokonanie tego?

**R.NOWOSIELECKI (Biuro Sejmiku)** – Komisja ma zaopiniować przedłożony projekt uchwały. Decyduje Sejmik.

**K.PYZIAK** – natomiast co do metody, to Prezydent miasta będzie decydował?

**R.DONITZA (Wiceprzewodniczący Komisji)** – też Sejmik.

**K.PYZIAK** – czyli Sejmik ma zdecydować jaką metodą.

**W.KRYNIEWSKI** – zakres ustawowy jest taki – art.33 ustawy o ochronie zwierząt mówi...

**K.PYZIAK** – Sejmik ma wskazać metodę czy tylko wyrazić zgodę?

**W.KRYNIEWSKI** – Sejmik w drodze uchwały ustala miejsce, warunki, czas, i sposoby ograniczania populacji zwierząt. Czas jest 2 lata, miejsce to Kędzierzyn-Koźle, sposób to odłów lub odstrzał.

**A.SZYMAŃSKI** – według mnie powinno się pozwolić na odłów lub odstrzał. Niekoniecznie zaraz wskazywać metodę.

**K.PYZIAK** – również byłbym za tym, bo tak ustaliłem w toku dyskusji, że najlepiej dać do wyboru – od strony ekonomicznej, od strony praktycznej, od strony zabezpieczenia.

**R.DONITZA** – ale tak w uchwale pisze – odłów lub odstrzał.

**K.PYZIAK** – i tak by trzeba było podtrzymać.

**W.KRYNIEWSKI** – zezwala się na ograniczenie populacji zwierząt z gatunku dzik w ilości 15 sztuk poprzez odłów lub odstrzał osobników bytujących w granicach administracyjnych miasta Kędzierzyn.

**Z.SIEWIERA** – ja tylko dodam dlaczego o tym mówiłem – ponieważ Pan Prezydent wyraźnie pisze, że to jest na terenach mieszkalnych i zezwolenie na odstrzał w mieście.

**A.SZYMAŃSKI** – w granicach administracyjnych miasta będzie zawsze bo jak ma inaczej być?

**W.KRYNIEWSKI** – obwód łowiecki jest w Kędzierzynie-Koźlu, natomiast poza są obszary wyłączone z obwodu. Ale obwód jest jako taki.

**K.PYZIAK** – dla mnie jest przekonujący ten pkt.1, że zezwala się na ograniczenie populacji 15 sztuk – i konkretnie przez odłów lub odstrzał. A skoro upewniliśmy się, że nie jest to w gestii ekonomicznej czy zarządczej marszałka tylko wnioskującego, to on decyduje jakie metody ma wybrać.

**R.KUCHCZYŃSKI** – a metodę zgodną z prawem musi wybrać.

**A.SZYMAŃSKI** – albo zostawić wariantowo.

**K.PYZIAK** – czy są jeszcze pytania? – nie było. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem przedmiotowego projektu uchwały?

#### GŁOSOWANIE

„ZA” – 6 „PRZECIW” – 1 „WSTRZYMAŁO SIĘ” – 0

**\*\*\*WNIOSEK\*\*\*** *Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie określenia miejsca, warunków, czasu i sposobu ograniczania populacji zwierząt na terenie miasta Kędzierzyn-Koźle.*

## **Ad. 2.**

### **Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie wyznaczenia aglomeracji „Ujazd” na obszarze Gminy Ujazd i likwidacji dotychczasowej aglomeracji „Ujazd”.**

**M.GRABELUS (dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska)** – omówił przedmiotowy projekt uchwały – w załączeniu IV sesji Sejmiku Województwa Opolskiego.

**K.PYZIAK** – czy tworzenie tych aglomeracji jest związane ogólnie rzecz biorąc z ochroną środowiska?

**M.GRABELUS** – powiem dlaczego jest akcja zmiany granic aglomeracji chociaż ona już powinna być zakończona. Po to by dostać środki unijne w poprzedniej perspektywie finansowej, a więc w latach od 2005 rozpoczęto i był warunek, żeby dostać pieniądze na kanalizację, trzeba było być w granicach aglomeracji. A więc Gminy troszeczkę na zapas tworzyły aglomeracje, udowadniały w tym czasie wojewodzie, że jest spełniony współczynnik koncentracji. Na etapie koncepcji jest to stosunkowo łatwo, ale również administracja nie przeszkadzała w tym gminom, mimo że było widać, że niektóre osady nie spełniają tych warunków – po jakimś doświadczeniu to widać nawet na oko. Ale w tym czasie to było w gestii wojewody i nie przeciwstawiał się. Więc można powiedzieć, że zostały utworzone granice aglomeracji, Gminy starały się o pieniądze, a zapisy zarówno w RPO jak i w POIS – a więc w tych dużych projektach, które były kierowane do Warszawy – były, że można dostać środki na realizację zadań jeśli jest spełniony współczynnik koncentracji – 120 mieszkańców na 1km sieci. W momencie gdy się już składało wnioski do RPO czy generalnie o pieniądze unijne musiały być gotowe projekty, a więc to wyraźnie było widać. No i po prostu gminy nie dostawały na to środków. Jest zarzut dla Polski o to, że stosunkowo wolno idzie ten proces kanalizacji w porównaniu z tym co jest zapisane w KPOŚK. Gminy co roku składają sprawozdania i widać, że znaczna część tego co jest wykazane, jest nieskanalizowane. W związku z tym Rząd RP podjął taką akcję i zostało nawet zmienione prawo wodne w tej materii, i Gminy zostały zobligowane do tego żeby złożyć wnioski do końca lipca ubiegłego roku do Zarządu i sejmiku województwa o to, aby dostosować te granice aglomeracji bo mamy zapis w traktacie akcesyjnym, żeby wszystkie aglomeracje – czyli to co zostało kiedyś utworzone przez wojewodę a teraz jest w kompetencji sejmiku – które są powyżej 2000 RLM tj. równoważnej liczby mieszkańców, zostały skanalizowane do końca 2015 roku, a wszystkie aglomeracje, które są większe niż 15000 RLM do roku 2010. Na dzień dzisiejszy nie spełniamy jako kraj, również jako województwo i poszczególne gminy tego obowiązku. W związku z faktem że – bo są zapisy, że gmina ma skanalizować i jako gmina ponosi karę z tego tytułu – takich zapisów ustawowych nie wprowadzono, to są obawy, że Polsce zostaną wstrzymane środki na ochronę środowiska jeżeli Polska jako kraj nie zrealizuje tych zadań. Jak państwo wiecie KE wielokrotnie wstrzymywała środki na gospodarkę wodną czy na inne cele, i wtedy jesteśmy przyciśnięci do muru. Ci z państwa, którzy byli radnymi poprzedniej kadencji, to wiedza że tych granic aglomeracji zmieniliśmy dość dużo, ale już też nowy sejmik tej kadencji również je zmieniał. A więc jest to proces dostosowania granic aglomeracji, żeby Gminy mogły się wykazać, że mają w 98-99% skanalizowany teren. Także to jest tylko tym spowodowane. Myśmy szacowali, że w granicach naszego województwa zostało do skanalizowania około 100km sieci kanalizacyjnej w tych miejscowościach, które są w granicach aglomeracji, a na dzień dzisiejszy nie są skanalizowane – czyli ten wskaźnik jest stosunkowo spełniony. Wcześniej było tak, że – i też o tym mówi rozporządzenie – na obszarach prawnie chronionych jeżeli chodzi o zapisy prawa ochrony środowiska ten wskaźnik może być mniejszy. Wcześniej było zapisane, że mniejszy ale nie musi być spełniony czyli 120. W parkach krajobrazowych, w rezerwatach przyrody, w obszarach chronionego krajobrazu ten współczynnik koncentracji nie obowiązywał, ale od 3 lat zostało w prawie zapisane, że na tych obszarach cennych przyrodniczo ten wskaźnik koncentracji musi być co najmniej 90 tj. 90 mieszkańców na 1km sieci. Tak więc tak jak jeszcze w poprzednim okresie programowania część gmin skorzystała z tego, że nie było tego sztywnego zapisu i składała wnioski – jeśli miejscowość leżała na obszarze chronionego krajobrazu itp. – że jest niespełniony współczynnik, wtedy dostawała pieniądze. Tak część gmin została w dosyć dużym obszarze skanalizowania, mimo że ten współczynnik koncentracji wynosił 50. Obecnie jest to niedopuszczalne, a więc gminy starają się to dostosować i stąd te wnioski. Już niewiele zostało tych wniosków – około 7. Faktem jest, że część gmin nie składa wniosków, mimo że nie mają spełnionego współczynnika koncentracji. Ale tak jak powiedziałem nie ma twardego zapisu w ustawie

i nawet jeden wójt mi powiedział „a kto i co mi zrobi za to że ja tego nie dostosuję” – nie ma w ustawie zapisu, że ponosi za to karę.

**K.PYZIAK** – a nie ma tu przełożenia UE a Rząd RP? Czy tam nie ma takiego zapisu w stosunku do Rządu RP?

**M.GRABELUS** – może być. Polska ma zostać skanalizowana. Wszystkie miejscowości, które są wykazane w KPOŚK – a tam są wskazane wszystkie aglomeracje – mają być skanalizowane. Teraz rzeczywiście, prawdopodobnie KE będzie mówiła np., że gmina X w województwie opolskim jest skanalizowana w 50% i nie zmienili aglomeracji. Burmistrz gminy X mówi – a co Wy mi zrobicie skoro nie jest zapisane, że ponoszę karę np. 10-20tys.”. Ale KE może powiedzieć Polsce, że nie dostajecie pieniędzy na kanalizację, bo jedna gmina X nie jest skanalizowana. W skali województwa nie ma wielu takich gmin – chyba dwie –, ale to są stosunkowo nieduże gminy, gdzie nie jest podłączonych do kanalizacji powiedzmy 1tys. mieszkańców. W skali województwa to nie stanowi jakiegoś większego problemu.

**A.SAŁACKI** – czy przydomowe oczyszczalnie wchodzą w grę?

**M.GRABELUS** – są też tacy. Jest taki przepis, że jeżeli jest kanalizacja zrobiona w granicach aglomeracji, to każda oczyszczalnia ścieków powinna spełniać wymagania co do jakości oczyszczanych ścieków takie jakie są postawione dla tego typu aglomeracji. Czyli możemy sobie wyobrazić, że w mieście Opolu ktoś jest podłączony do kanalizacji, ma swoją oczyszczalnię przydomową, cały obszar Opola jest objęty dużą aglomeracją bo powyżej 100tys. mieszkańców, a więc te wskaźniki współczynników oczyszczenia są stosunkowo duże np. potas do 2mg. Teraz zgodnie z przepisami prawa ta oczyszczalnia przydomowa powinna w takim samym stopniu oczyszczać. Tak więc gdybyśmy wzięli próbkę z tego, gdzie też do końca nie ma do tego przepisów, to ta osoba powinna zostać ukarana. Raczej na obszarach, gdzie jest wybudowana kanalizacja nie powinno się już wydawać pozwoleń na realizację przydomowych oczyszczalni ścieków – z dwóch względów. Z jednej strony gminy mają problem, że nie są w stanie – dostają pieniądze unijne i liczą ten wskaźnik koncentracji, podają że n. podłączą do kanalizacji 100 domostw w ramach projektu, a teraz jest 10 przydomowych oczyszczalni i 10 ludzi nie chce się podłączyć. Gmina nie osiąga współczynnika w sensie tego co zadeklarowała w projekcie, że podłączy 100 domostw a podłączyła tylko 90 i praktycznie może być zmuszona do tego, że będzie zwracać pieniądze. Z tego co wiem na dzień dzisiejszy dosyć dużo gmin ma problem z tym.

**K.PYZIAK** – myślę, że to dobrze poszło bo jedną z części ochrony środowiska przedyskutowaliśmy czyli jak dojdziemy do tego punktu, to już nie musimy zajmować się kanalizacją, bo każdy z nas jest przekonany, że to jest podstawowa sprawa. I prawdopodobnie mogą być takie sytuacje w tym rozdaniu, że UE może bardziej ostro stawiać sprawę przed Rządem RP. Jak postąpi Rząd RP? – też samorządom nie może narzucić, chyba że to będzie ustawa, która będzie obowiązywać.

**M.GRABELUS** – kiedyś zapytałem przy jakichś pracach komisji, gdzie byli przedstawiciele Polski i przedstawiciele KE, w jaki sposób KE narzucie na Polskę obowiązek zrealizowania tego. Powiedziano, że po prostu Polska nie dostanie pieniędzy na ochronę środowiska. My lokujemy pieniądze, a KE nie daje pieniędzy – i teraz Wy się martwicie.

**K.PYZIAK** – a czy w nowym rozdaniu PROWu będą pieniądze?

**M.GRABELUS** – na kanalizacje są.

**K.PYZIAK** – znaczy, że tu UE nie zadziałała negatywnie.

**M.GRABELUS** – to, że są pieniądze na odpady czy na kanalizacje to jeszcze nie wszystko bo KE powiedziała, że dopóki nie zmienimy prawa wodnego dopóty pieniądze ogólnie na wodę nie będą ruszone.

**W.KRYNIEWSKI** – na wodę już nie ma pieniędzy.

**M.GRABELUS** – w starym rozdaniu.

**W.KRYNIEWSKI** – w starym były, a w nowym rozdaniu już nie ma.

**M.GRABELUS** – ale to w PROWie, a jeszcze jest RPO i krajowy program.

**W.KRYNIEWSKI** – ale są mocno obwarowane.

**M.GRABELUS** – i właśnie KE w ten sposób to reguluje – nie macie planów inwestycyjnych na gospodarkę odpadami, to nie dostajecie pieniędzy na odpady.

**K.PYZIAK** – pytanie do M.Grabelusa – jak w imieniu marszałka województwa możecie wpływać na Gminy, żeby jednak się do tego tematu maksymalnie przyłożyły? Bo on jednak jest ważny.

**M.GRABELUS** – jeżeli chodzi o aglomeracje, zmiany granic aglomeracji, to jest to końcówka. Myśmy przez 2 lata robili spotkania i zostali nieliczni – późno złożyli, albo RZGW zbyt długo uzgadniało, albo mieli pretensje do niektórych rzeczy zapisanych. To jest końcówka. W skali województwa będziemy mieli dwa problemy, które wyniknęły, i nie wiem jak Ministerstwo sobie z tym poradzi, bo zostało w nowym prawie wodnym zapisane coś takiego, że ścieki komunalne nie mogą być przyjmowane na oczyszczalnię zakładowe niewymienione w dyrektywie. Po prostu to, że Rząd RP przez ponad 10 lat nie dostosował przepisów do prawa unijnego – gdybyśmy to zrobili w 2005 czy na początku, to byłoby dużo łatwiej – , że nie zadaliśmy o jakąś prolongatę czy derogację na temat tych oczyszczalni żeby jednak można było wprowadzić te ścieki komunalne na oczyszczalnię, to przypuszczam, że za jakieś 4 lata może być z tym jakiś problem. Dotyczy to oczyszczalni ścieków głównie Zdieszowic, gdzie ścieki komunalne w jakiś sposób poprawiają pracę oczyszczalni ścieków. Podobna sytuacja jest na oczyszczalni w Kędzierzynie-Koźlu, ale tutaj myślę, że sobie dadzą radę. Gmina Bierawa była tym dotknięta, ale już sobie poradziła bo już zlikwidowali aglomerację – Ministerstwo podpowiedziało w jaki sposób – a więc też nie będą rozliczanie. Cała gmina Bierawa idzie do Azotów na oczyszczalnię, na którą zgodnie z dyrektywami unijnymi nie powinny iść ścieki, ale ścieki idą tylko gmina Bierawa nie jest już w aglomeracji. W Zdieszowicach możemy mieć za jakiś czas problem – głównie miasto – bo jeżeli KE stanie na twardym stanowisku, to będzie konieczność budowy dodatkowej, bezsensownej oczyszczalni ścieków w Zdieszowicach. W skali kraju to dotyczy kilku miast m.in. Oświęcim.

**A.SZYMAŃSKI** – a fikcyjna sprzedaż miastu? Czy to nie prostsze rozwiązanie?

**M.GRABELUS** – musiała by to być oczyszczalnia miejska.

**A.SZYMAŃSKI** – no dlatego mówię. Przez zakłady Zdieszowice sprzedadzą fikcyjnie za złotówkę miastu.

**M.GRABELUS** – to też jest inny problem. Inne warunki – jeśli chodzi o stopień oczyszczenia – są postawione dla oczyszczalni miejskich, które są bardziej ostre w porównaniu z przemysłami typu duża chemia.

**A.SZYMAŃSKI** – może być modernizacja, że będzie tańsza niż budowa od podstaw.

**M.GRABELUS** – nie, nie da rady. Po prostu Zdieszowice nie są w stanie jako oczyszczalnia przemysłowa osiągnąć takich parametrów, które stawia się tak dużym oczyszczalniom ścieków komunalnych. Po prostu jest inny skład ścieków – tam jest duża redukcja azotu, ale tego azotu, który wypływa jest tak dużo więcej niż może wypływać z oczyszczalni komunalnej. Także tutaj zakładom nie opłaca się czegoś takiego robić. Wręcz Zakłady Azotowe w Kędzierzynie powiedziały, że nie są w stanie w ciągu całego roku, żeby redukcja – głównie azot i fosfor – była tak duża jak jest wymagana. Bo po prostu założmy zimą oczyszczalnię mają mniejszą sprawność, biologia ze względu na temperatury itp. – także tu jest problem. Z tym że teraz na dzień dzisiejszy może tak być, zgodnie z zapisami temat jest przez Ministerstwo lobbowany, my go zgłaszamy – praktycznie dwa województwa w tej materii działają tj. Małopolska i my, choć wiemy że jeszcze w 5 innych też jest taki problem. Ale

tam na razie twierdzą – właśnie to co powiedział A.Szymański – taką zamianę, że zrobili oczyszczalnię miejską i koniec. W niektórych przypadkach to można zrobić, ale w niektórych po prostu nie da się.

**K.PYZIAK** – myślę, że jesteśmy wszyscy zgodni, że należy pozytywnie zaopiniować wniosek Gminy. Czy są jeszcze pytania? – nie było. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem przedmiotowego projektu uchwały?

### **GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”**

**\*\*\*WNIOSEK\*\*\*** *Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie wyznaczenia aglomeracji „Ujazd” na obszarze Gminy Ujazd i likwidacji dotychczasowej aglomeracji „Ujazd”.*

#### **Ad. 2a.**

**Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie określenia „Programu ochrony środowiska przed hałasem dla terenów poza aglomeracjami położonych wzdłuż dróg o natężeniu powyżej 3mln pojazdów rocznie i linii kolejowych o natężeniu większym niż 30tys. przejazdów rocznie dla województwa opolskiego na lata 2014-2019”.**

**M.GRABELUS** (dyrektor Departamentu Ochrony środowiska) i **J.KOWALCZYK** (firma „Ecoplan”) – omówili przedmiotowy projekt uchwały wraz z Programem ochrony środowiska przed hałasem dla terenów poza aglomeracjami położonych wzdłuż dróg o natężeniu powyżej 3mln pojazdów rocznie i linii kolejowych o natężeniu większym niż 30tys. przejazdów rocznie dla województwa opolskiego na lata 2014-2019” – w załączeniu IV sesji Sejmiku Województwa Opolskiego.

**K.PYZIAK** – czy są pytania?

**A.SAŁACKI** – jaki jest dopuszczalny poziom decybeli przy drogach?

**J.KOWALCZYK** – w tej chwili jest to 65dB bo była ta zmiana, gdzie wcześniej było 59dB. Ale to zależy od tego jaki rodzaj zabudowy jest przy drogach. Jeżeli mamy zabudowę jednorodzinną to mamy ostrzejsze standardy, jeśli zabudowę wielorodzinną jeszcze z usługami itp. to niższe standardy. Tutaj istotną rzeczą są te zmiany, które będą się pojawiać w przepisach prawnych. Prawo np. nie dopuszcza tworzenia obszarów ograniczonego użytkowania w sytuacji kiedy nie wykorzystano się działań technicznych czyli jeżeli mamy przekroczenie, to najpierw mamy postawić ekran akustyczny, a dopiero kiedy on nie wystarczy, to możemy ustanowić obszar ograniczonego użytkowania. Obszar ograniczonego użytkowania wiąże się z tym, że możemy mieć przekroczenia, ale mieszkańcy np. mogą żądać odszkodowań od zarządzającego drogą – GDDKiA. GDDKiA to nie bardzo przeszkadza bo koszty mogą być mniejsze niż budowa ekranu akustycznego.

**A.SAŁACKI** – ale te odszkodowania są wtedy miesięczne?

**J.KOWALCZYK** – raczej jednorazowe. Natomiast sytuacja wygląda w ten sposób, że nie można np. dogadać się z mieszkańcami, którzy woleliby ten obszar ograniczonego użytkowania bo nie chcą tych ekranów bo po prostu nie pozwalają na to przepisy.

**M.GRABELUS** – ale w przepisach idzie się raczej w kierunku żeby to zmieniać.

**K.PYZIAK** – nabudowano tyle ekranów, że chyba będą demontować te niepotrzebne.

**M.GRABELUS** – chyba raczej nie.

**L.FORNAL** – poszły pieniądze.



**A.SZYMAŃSKI** – ja nie wiem skąd w ogóle ten problem, bo jeśli dzisiaj mamy ziemię która jest przeznaczona pod budownictwo jedno i wielorodzinne w Polsce do wybudowania 229mln Polaków, to my tyle na razie nie mamy i nawet jeśli się postaramy, to nie zrobimy tyle.

**M.GRABELUS** – to właśnie między innymi ten przepis że...

**A.SZYMAŃSKI** – tak, jest tyle istniejących miejsc do wybudowania się w już dziś istniejących planach zagospodarowania przestrzennego.

**K.PYZIAK** – tak ogólnie na początek jak przy każdym elaboracie, gdzie wiecie, że to jest nie do przyswojenia dla przeciętnego śmiertelnika.

**R.DONITZA** – ale to jest skrót.

**K.PYZIAK** – nie, nie. Proszę wybaczyć, że o to pytam, ale pewne rzeczy mnie zastanawiają. To, że to trzeba zrobić to raz – tak samo było z benzenem w Kędzierzynie itd. Robią to firmy obce jak widać na zlecenie marszałka. Pierwsze pytanie – skąd pochodzą dane do opracowania bo podejrzewam, że są danymi Waszymi w departamentach lub nie tylko. I ostatecznie czy departament sam nie mógłby takich opracowań wykonywać, oczywiście mniejszych pojemnościowo? Czy jest wymóg unijny czy służb marszałka, że to musi być tak obszerne. Wreszcie – to chyba nie jest tajemnicą – chciałbym zapytać za ile taki Program został opracowany?

**J.KOWALCZYK** – 38tys.

**A.SAŁACKI** – ale tyle Pan zarobił, a reszta kolegów?

**J.KOWALCZYK** – to jest Program firmy.

**M.GRABELUS** – to jest częściowo finansowane ze środków WFOŚiGW. Departament nie ma szans sam tego zrobić bo pierwsze, że jest to akcyjność, a drugie, że trzeba się na tym znać. Ja na dzień dzisiejszy nie mam w departamencie fachowca od hałasu, żeby decyzje wydawać i mam problem. Hałas to naprawdę bardzo skomplikowana sprawa i tego nie jesteśmy w stanie zrobić. Jeżeli chodzi o to skąd czerpiemy dane – tak jak J.Kowalczyk powiedział co 5 lat zarządca dróg, lotnisk, gdzie jest odpowiednie natężenie ruchu tj. 3mln aut w ciągu roku na drodze i 30tys. pociągów w ciągu roku na szynach – jest zobowiązany do opracowania tzw. map hałasowych, gdzie robi się pomiary hałasu wzdłuż tych dróg za ekranami które już są, i przesyłają do nas. My na podstawie tych map mamy zrobić program ochrony przed hałasem. My jako urząd nie mamy nawet środków i programów, żeby odtworzyć te mapy, bo ustawodawca nawet nie zadbał o to, żeby były w jednym standardzie. One mogą być w różnych standardach i teraz musielibyśmy kupować różne programy i oprócz tego zatrudniać fachowców, co jest nieopłacalne. Tak więc musi to zostać zlecone firmie zewnętrznej. Na podstawie tych map firma ocenia i to też w części bardzo teoretycznie, bo się przekonuje np. na tych mapach, że jest propozycja odcinka i jest to co z mapy wynika jaki jest hałas. Później jest propozycja, że np. jeśli założymy ekran, to hałas zmniejszy się o tyle i tyle. Do tego trzeba mieć już dosyć dobre programy matematyczne, żeby nawet oszacować, że ekran o długości 100m i wysokości 3m da taki efekt, a ekran o wysokości 5m da inny efekt.

**K.PYZIAK** – czy służby z departamentu dokładnie studiują takie opracowania czy to idzie ad acta? W ślad za tym – czy już od J.Kowalczyka wychodzą jakieś wnioski, które byłyby istotne dla województwa do podejmowania decyzji czy też z departamentu idzie na zarząd jakieś skrótowe sprawozdanie, na podstawie którego zarząd może podejmować wnioski? Bo my to dzisiaj tylko zaopiniujemy, a sejmik prawdopodobnie to przyjmie bo taki jest wymóg. Ale wydaje mi się, że przede wszystkim z tego powinny wynikać jakieś skutki dla województwa – czy źle czy dobrze. Czy tu się da doczytać gdzie jest źle, gdzie jest dobrze, co trzeba zrobić, za jakie pieniądze itd.

**J.KOWALCZYK** – tak, to wszystko tam jest.

**K.PYZIAK** – dlatego pytam – czy departament tak to przestuduje, żeby zarząd wiedział wszystko o tym problemie.

**M.GRABELUS** – pieniądze mniej więcej są podane szacunkowo jak J.Kowalczyk powiedział, bo to nie sposób określić. Dopiero czasami bardzo dokładne badania i obliczenia pozwalają oszacować ile to będzie kosztowało.

**J.KOWALCZYK** – są takie miejsca jak autostrady, gdzie możemy spokojnie zaproponować ekrany akustyczne bo my wiemy, że na pewno w pasie autostradowy to zrobią. Natomiast są takie miejsca, gdzie nie chcielibyśmy narzucać bo po pierwsze jest gęsta zabudowa i większość ludzi może generalnie tego nie chcieć; dwa – mapa akustyczna jest opracowywana w skali 1:10000 więc jeżeli mamy projektować coś w skali 1:10000, to jeżeli spróbowaliby państwo zaprojektować swój dom w takiej skali – to jest dom milimetr/milimetr. Więc tu nie w każdym miejscu możemy wskazać bardzo konkretne rozwiązania, i jeżeli takich nie wskazujemy, to wskazujemy kierunki co należy wykonać, żeby ostatecznie podjąć decyzje. Także tam są bardzo konkretne zalecenia co ma być zrobione i też jest sposób raportowania tego dla marszałka itd.

**K.PYZIAK** – rozumiem, że zarząd to przyjął zanim trafiło na Komisję. Czy dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska jest tam proszony?

**M.GRABELUS** – tak.

**K.PYZIAK** – i musi Pan bardzo krótko to scharakteryzować?

**M.GRABELUS** – tak. Wygląda to w ten sposób, że po pierwsze my to czytamy, i ja też z racji tego, że w jakiś sposób jestem tym dotknięty mogę sprawdzić czy dobre propozycje zaproponowali czy nie ewentualnie na odcinkach dróg które znam. Żaden z nas nie jest w stanie poznać wszystkich odcinków dróg i powiedzieć czy akurat taki a nie inny sposób. Próbuje sprawdzić czy jest to w miarę rzetelnie zrobione, a więc sprawdzamy wykonawcę, z drugiej strony poddajemy to konsultacjom dla zabezpieczenia. Mamy Zarząd Dróg Wojewódzkich a więc on pierwszy dostał egzemplarz roboczy aby się do tego ustosunkowali czy te działania, które są tu zaproponowane są w stanie zrealizować czy nie. nawet powiem tak, że nasz ZDW w ostatnim momencie gdy prawie wszystko było już wydrukowane powiedział, że nie – że wybudowaliśmy dwie obwodnice i te kawałki dróg, które wcześniej były już nie mają takiego nasilenia i trzeba praktycznie program w tej części przerabiać. Tutaj nie ma alfy i omegi dlatego zleca się to na zewnątrz, ale jeśli stwierdzimy w pewnym momencie, że zrobili to niesolidnie, to następnym razem nie zostaną wybrani.

**K.PYZIAK** – to jest tam na marginesie. Ale myślę tak – czy to wszystko nie powinno leżeć w obowiązkach użytkownika tj. GDDKiA jeśli chodzi o autostrady, ZDW jeśli chodzi o drogi wojewódzkie itd. A tym się zajmuje marszałek, który ma kadry nie do końca, i ma podejmować decyzje.

**M.GRABELUS** – kilka razy zgłaszaliśmy to ustawodawcy ale nie chcą przyjąć, bo jest taka tendencja że to samorząd województwa ma zrobić w programie. W tym przypadku to jasno wygląda, że powinno być tak, że ZDW i GDDKiA robi program ochrony przed hałasem np. dla linii kolejowych, a sejmik tylko to zatwierdza. Sejmik słucha wtedy mieszkańców, którzy mówią, że tu jest zbyt głośno tam jest zbyt głośno i sejmik ewentualnie przyjmuje te rozwiązania. A teraz rzeczywiście jest w ten sposób, że my opracowujemy ten program de facto za zarządców dróg. Z jednej strony nie możemy im nakazać, że tu ma być wybudowany ekran, bo oni powiedzą, że nie, że się nie zgadzają.

**K.PYZIAK** – i to jest właśnie to. Program opracowany, a tamci nie będą go realizować wszystkich jego postanowień.

**M.GRABELUS** – nie, to może też tak nie jest, bo wtedy automatycznie są protesty mieszkańców, są badania WIOŚ, są przekroczenia, i wtedy się nakłada kary, albo np. nakazuje się zmniejszenie prędkości.

**K.PYZIAK** – z mojej strony to wszystko. Czy są jeszcze pytania?

**A.SAŁACKI** – czeka nas modernizacja kolei. Jak wygląda granica kolejowa jeśli chodzi o dopuszczającą ilość decybeli?

**J.KOWALCZYK** – kolej nie musi na swoich granicach dochowywać...

**A.SAŁACKI** – ale tam mieszkają gdzieś ludzie przecież.

**J.KOWALCZYK** – to są te same poziomy.

**A.SAŁACKI** – a jeżeli chodzi o wstrząsy?

**J.KOWALCZYK** – nie ma standardów.

**M.GRABELUS** – ten hałas to też jest średnia dobową itp. To nie jest jednostkowo.

**J.KOWALCZYK** – to nie jest tak, że jak pociąg jedzie bo wtedy to i 90 dB dochodzi jak ktoś jest blisko. To jest jakby średnia wartość z dnia albo z nocy w zależności.

**Z.SIEWIERA** – program moim zdaniem jest dobrze opracowany. Państwo włożyli w to bardzo dużo czasu, wysiłku, ponieważ to jest dla całego województwa opolskiego. Cena nie jest znowu aż tak wygórowana, jest w miarę. Także M.Grabelus dobrze tu negocjował.

**A.SAŁACKI** – ona jest wsparta jeszcze dotacją unijną.

**K.PYZIAK** – nie, z WFOŚiGW.

**Z.SIEWIERA** – natomiast sama realizacja to już zależy od M.Grabelusa.

**K.PYZIAK** – ze strony WFOŚiGW to była dotacja czy pożyczka?

**M.GRABELUS** – dotacja.

**K.PYZIAK** – w tych 38tys. to było więcej niż 50% czy mniej?

**M.GRABELUS** – 10%.

**K.PYZIAK** – czyli WFOŚiGW jakby dołożył marszałkowi?

**M.GRABELUS** – tak. Samorząd województwa dołożył ze swoich środków 10%.

**K.PYZIAK** – 10%?

**A.SAŁACKI** – 38tys. +10%.

**M.GRABELUS** – nie, całość 38tys.

**K.PYZIAK** – czyli 3,8tys. samorząd województwa a reszta to dotacja z WFOŚiGW.

**M.GRABELUS** – zasada jest taka, że my na programy mamy w WFOŚiGW dofinansowanie do 90% jako samorząd województwa. 10% swoich środków chyba, że jeszcze się nam coś uda pozyskać od wojewody z rządówki.

**K.PYZIAK** – to to jest rzeczywiście przyzwoicie, pracy dużo. Czy faktycznie skala tego opracowania wynika z jakichś przepisów? Pojemność czy objętość – czy tak to musi być robione czy może być zrobione bardziej przystępnie?

**R.DONITZA** – mniejszym drukiem można.

**R.KUCHCZYŃSKI** – to będzie połowa.

**J.KOWALCZYK** – każdy punkt wynika z rozporządzenia, taki jest wymóg.

**M.GRABELUS** – w innym przypadku nie byłoby sensu płacić takich dużych pieniędzy.

**K.PYZIAK** – tylko chodzi o efekt końcowy.

**M.GRABELUS** – najciekawsze w tym wszystkim jeżeli ktoś mieszka w pobliżu tych dróg, to są te mapy akustyczne i opis poszczególnych dróg. Tam widać jak to będzie wpływać i jak to na dzień dzisiejszy jest duże. Oprócz tego zagrożenie dla mieszkańców – tam jest taki współczynnik, który się liczy w zależności od tego ilu ludzi mieszka na danym terenie w stosunku do wielkości hałasu. Nie będziemy chronić tam gdzie będzie mieszkała jedna osoba i będzie miała 100dB, ale będziemy chronić wtedy gdy będzie 90dB dla 90 osób, bo wtedy jest sens wydawania pieniędzy.

**K.PYZIAK** – czy są jeszcze pytania? – nie było. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem przedmiotowego projektu uchwały?

### **GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”**

**\*\*\*WNIOSEK\*\*\*** *Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie określenia „Programu ochrony środowiska przed hałasem dla terenów poza aglomeracjami położonych wzdłuż dróg o natężeniu powyżej 3mln pojazdów rocznie i linii kolejowych o natężeniu większym niż 30tys. przejazdów rocznie dla województwa opolskiego na lata 2014-2019”.*

#### **Ad. 3.**

**Raport z realizacji „Programu ochrony środowiska dla województwa opolskiego za lata 2012-2013”.**

**M.GRABELUS** – omówił przedmiotowy raport – w załączeniu IV sesji Sejmiku Województwa Opolskiego.

**K.PYZIAK** – dziękuje za sprawne przedstawienie tego tematu. Czy można rozumieć, że A.Trela przygotowywała ten raport?

**A.TRELA** – nie.

**K.PYZIAK** – czyli zlecony?

**M.GRABELUS** – tak.

**K.PYZIAK** – ile to kosztowało i kto to przygotował? Bo już chciałem pochwalić Departament, że zrobili to samodzielnie, bo jest to dobrze zrobione.

**M.GRABELUS** – kiedyś robiliśmy to samodzielnie, ale na dzień dzisiejszy z dwójgiem ludzi w referacie...

**K.PYZIAK** – jaki koszt łączny?

**A.TRELA** – 20tys.

**K.PYZIAK** – a udział samorządu?

**M.GRABELUS** – tak samo jak w poprzednim przypadku.

**K.PYZIAK** – czyli 10%. Robiła to firma obca, zewnętrzna?

**M.GRABELUS** – opolska.

**K.PYZIAK** – ja akurat ten materiał przejrzałem i jest dobrze zrobiony, zwłaszcza te tabele. Natomiast jest jeszcze dużo do zrobienia w zakresie ochrony środowiska. Ja osobiście rekomenduję Komisji, abyśmy ten raport przyjęli, ale bardzo proszę o ewentualne pytania.

**A.SAŁACKI** – czy jest możliwe, żeby taki raport opracować jak on jest za 2012-2013 w 2014 roku? Żeby nie było takiego długiego okresu przerwy 2 lat rocznikowo.

**M.GRABELUS** – ze względu na to, że jednak trochę to kosztuje, to bez sensu jest robienie tego co roku. Rozumiem pytanie żeby nie było przeskoku co najmniej rok. Problem jest ze sprawozdawczością bo w części opieramy się na sprawozdawczości w tym przypadku GUS-owskiej, bo w zakresie ochrony środowiska pokazuje się bodajże we wrześniu.

**A.TRELA** – w listopadzie.

**M.GRABELUS** – w tym roku był to listopad. Oprócz tego tą część tak jakby my robimy część jakby sprawozdawczości od zakładów pracy czy od gmin, i to wysyłamy. To jesteśmy w stanie w miarę szybko dostać, bo na przełomie czerwca już jesteśmy w stanie to mieć – kwestia opracowania. Myślę, że pod koniec roku następującego po okresie sprawozdawczym jest to możliwe. Ten rok jest taki trochę specyficzny, bo nie chcieliśmy wszystkiego pchać na nową kadencję i pierwsze sesje sejmiku. Może gdyby tak mocno przykręcić to wszystko dałoby radę wrzucić na sesje grudniową, ale jak wiadomo mieli Państwo trochę innych, ważniejszych spraw niż nasz raport.

**A.TRELA** – on był opracowany ale został przesunięty.

**M.GRABELUS** – tak, on był opracowany ale nie był skierowany pod obrady.

**A.SAŁACKI** – 52mln poszło na sprawy związane z zagrożeniem powodziowym. Co my jeszcze w najbliższym czasie musimy przedsięwziąć abyśmy jako Opolskie byli wolni od powodzi?

**K.PYZIAK** – w miarę wolni...

**W.KRYNIEWSKI** – powiem, że jest coraz gorzej. Do tej pory w tym okresie programowania funkcjonowaliśmy jeszcze nie w pełni dostosowanych przepisów do ramowej dyrektywy wodnej. Polska miała nawet w którymś momencie zablokowane możliwości dalszego pozyskiwania środków. Na pewno Państwo słyszeli, że zostały opracowane takie plany gospodarowania wodami a potem proteza do tych planów czyli tzw. master plany. W tej chwili jest aktualizacja planów gospodarowania wodami bo to już jest w ciągu ostatniego roku robiony trzeci taki kompleksowy dokument, ponieważ pierwszy okazał się niedokładny, druga proteza tymczasowa nie w pełnym zakresie. Więc w pewnym momencie Polska powiedziała, że zrobi aktualizację planów gospodarowania wodami, będą one zgodne z ramową dyrektywą wodną, a w związku z tym UE pod tymi warunkami odblokowała na te master plany pieniądze. Generalnie to jest ta otoczka. Ramowa dyrektywa wodna mówi w tej chwili w ten sposób, że m.in. w Niemczech swego czasu budowano wały, zrobiono rynną wzdłuż Renu co spowodowało, że woda zbierała się na górze i zalewała tych na dole. Ideologia teraz jest taka, że nie budujemy nowych wałów w ogóle, pieniądze mogą być tylko tam gdzie się rozbiega wały – my na razie mamy troszkę inne w niektórych miejscach podejście. Unijna praktyka jest teraz taka, że można budować li tylko poldery – a w polderze też jest fragment wału. Więc teraz jest kwestia taka – wiemy już w których miejscach będziemy się przymierzać do budowy polderu czyli w miejscu gdzie w tej chwili jest wzdłuż Odry za niski wał na przykład, w jakiejś odległości od niego chcemy wybudować drugi wał, cały ten kompleks potraktować jako polder i to będzie ten rezerwuuar wodny. Wtedy spełnimy wymagania, że chronimy tereny zabudowane, zamieszkałe czyli majątek, ale niestety już nie będziemy chronili pól i łąk. W tej chwili jeszcze ta filozofia była, że chronione było razem z terenami

rolniczymi, a w tej chwili już nie. Na dzień dzisiejszy następny okres programowania w PROW już wycofano się z możliwości finansowania wody, także z PROWu pieniędzy na to nie będzie. Zlikwidowano Program Odry 2006 i tylko jakaś końcówka leci. Zostały jeszcze pieniądze w MAK na usuwanie szkód powodziowych – powiem tak, że w ubiegłym roku wyraźnie było powiedziane, że na usuwanie skutków powodziowych czyli po fakcie. Natomiast w tym roku już są pierwsze jaskółki, że ma być i usuwanie i zapobieganie. Także zaczyna to stwarzać możliwość, że być może będzie można też z tych pieniędzy korzystać. Natomiast nie ma tam jeszcze w zapobieganiu napisane „na dokumentację”. cały problem zawsze polega na środkach na dokumentację, która w tej chwili się robi co najmniej 3 lata, bo warunki wynikające z ramowej dyrektywy wodnej i przepisów ochrony środowiska, tych wszystkich konsultacji i pozwoleń wodnoprawnych itd. to tak średnio 3 lata taka dokumentacja powstaje. My obecnie jesteśmy na takim etapie, że kończymy jeszcze wały, które są w Dobrzenu Wielkim, które mają chronić m.in. Elektrownię Opole – tam dosyć jeszcze odcinek wałów powstanie, ale na decyzjach, przepisach i pieniądzach, które są z tego rozdania. Zostanie tam jeszcze kawałek, bodajże 9km wałów będzie jeszcze brakowało, ale nie mamy jeszcze koncepcji jak tutaj rozwiązać, czy będzie jakaś możliwość polderu czy nie, żeby uciec. Natomiast już wiemy, że będziemy chcieli robić polder na Opolu pod ochronę strefy przemysłowej czyli Bierkowice – tutaj będzie polder Półwieś i Żelazna, albo osobno. To zobaczymy, bo to jest w tej chwili zlecone, a więc dokumentacja jest na etapie koncepcji tego opracowania, są pewne wskazania. W tej chwili zastanawiamy się i próbujemy znaleźć rozwiązanie nad stworzeniem polderu w okolicach Bierawy, żeby ochronić zabudowania Bierawy, które w tej chwili poprzez to, że budowane są już wały po przeciwnej stronie chroniącej Cisek, to faktycznie tam większa woda może się rozlewać na Bierawę. Natomiast tam to jest też na etapie takim, że jest szukanie pieniędzy pod dokumentację dla Bierawy i szukanie rozwiązań, bo tam jest takie jedno nieciekawe miejsce, że rzeka Bierawa jak w tym miejscu wpływa do Odry – tam są też dosyć blisko tej rzeki zabudowania i to troszkę koliduje jak tutaj to rozwiązać. Nie jest to takie proste. Myśleliśmy że to da się jakoś zrobić, ale prawdopodobnie jeszcze trzeba będzie wały cofkowe na tej Bierawie robić co nie bardzo nam się wpisuje w ten pomysł. To jest rzecz, która wymaga analizy.

Powiem tak – dokąd nie ułoży się nowe programowanie, będzie jeszcze kontynuacja zbiornika Siedlec, bo to jest zbiornik którego dokumentację rozpoczęto jeszcze – chyba już 3 lata w tej chwili będzie.

**A.SAŁACKI** – to jest ten raciborski?

**W.KRYNIEWSKI** – nie. Siedlec to jest rejon gmin Kamiennik/Otmuchów. Miał być robiony jako rezerwowo z PROW, ale w momencie jak Ministerstwo zablokowało środki na 3 miesiące po tych master planach, to automatycznie musieliśmy się wycofać z finansowania tego projektu, bo prawdopodobnie byśmy go do czerwca tego roku nie rozliczyli. W to miejsce weszły w Dobrzenu między innymi, i takimi miejscami newralgicznymi są jeszcze : w okolicach Kędzierzyna-Koźla są pewne modernizacje robione, koło Choruli jest rozważana kwestia polderu. W tej chwili dokąd nie mam ostatecznie powiedziane jak to finansowanie i czy to musi być – bo jeszcze jest taka rzecz, że zdarza się powódź, trzeba coś usunąć – tego zadania nie ma w master planach i planach gospodarowania wodami bo one są aktualizowane docelowo co 6 lat. I teraz będzie kwestia taka, że zostaną opracowane master plany czy plany gospodarowania wodami założymy w grudniu danego roku, w lutym następnego roku jest powódź i powstają szkody, trzeba to usuwać, a tego nie ma w planach gospodarowania wodami. Unijne środki nie mogą być na to przeznaczone, budżet nie ma na to pieniędzy. W tej chwili nawet jest to zgłoszone do MAK, do tej firmy, która robi te plany gospodarowania wodami, do KZGW, żeby się przyjrzeni jak jest. Myśmy wystąpili do MAK o pieniądze na usuwanie skutków powodzi po ubiegłorocznej powodzi w Głuchołazach, i niestety oni się wówczas opierali na master planach i planach gospodarowania wodami, a tam nie ma tych zadań zgłoszonych ponieważ powstały później niż to zgłoszenie i w tej chwili jest problem bo MAK żąda w systemie IND numer który jest w planie gospodarowania wodami – nie ma bo zdarzenie powstało po tym jak zostały zebrane wszystkie. Jest temat w jakby obróbce. Także dokąd to nie zostanie ostatecznie rozstrzygnięte jak usuwanie skutków powodziowych, jak nie zostanie rozstrzygnięte do końca co to jest utrzymanie, konserwacja, inwestycja, to naprawdę nie wiem jak to będzie wyglądało. W tej chwili usuwanie mułu rzeczno powyżej 3cm, to jest zabieg inwestycyjny według ekologów – niestety tak myślą. Poniżej 3cm można wybierać koparką i to będzie utrzymanie, a powyżej 3cm naruszamy środowisko biologiczne w rzece.

**L.FORNAL (członek Komisji)** – jeżeli chodzi o prawo wodne ja jako rolnik powiem tak – mieszkam w Kantorowicach, W.Kryniewski był u mnie, było tam 2m wody w 1997 roku i stała ponad miesiąc. My zaczęliśmy to wszystko jakby od tyłu, bo myśleliśmy, że wykopimy co będą lecieć do... obwałujemy Nysę i nie będzie powodzi. Nie, to będzie przeciwnie. Patrę przez pryzmat mojej wioski, gdzie było bardzo dużo naturalnych polderów. Ja sam u siebie w gospodarstwie mam około 3-4 polderów, które będę zasypywał. Będę je zasypywał dlatego, że w tej chwili nawet w dopłatach unijnych te poldery moje co są, nie mogę ja ich pokazać całego w myśli 5% tj. małopłatnych jako nieużytek. A na to pole, ono nie jest brane pod uwagę więc ani pieniędzy ani nic. To są naturalne poldery. Nikt w prawie wodnym czy gdzieś nie pomyślał o tym żeby... tak wszyscy ludzie do 1ha pola dostaną dopłatę.

**K.PYZIAK** – Niemcy nam map nie zostawili.

**L.FORNAL** – u mnie w wiosce było bardzo dużo wiklin przed wojną, pola wiklinowe, i ludzie to wszystko zasypali. Teraz spadnie woda i będzie powódź. Często wystarczy oberwanie chmury i jest powódź, a później przyjdzie 2 tygodnie słońca i jest susza – w ogóle nie gromadzimy wody. Nie wiem kto – przecież mamy wielu profesorów, którzy wymyślili prawo wodne – i dlaczego nie poszedł w tym kierunku, żeby ta wodę zatrzymać, ale oczywiście w tych miejscach gdzie to jest możliwe. My nauczyliśmy się, że żeby nie było powodzi to rowy i wały, ale to tak szybko nie spłynie do morza i będzie zalewać po drodze choćbyśmy nie wiem jakie wały zrobili. Nie wiem dlaczego nikt nie pomyślał o naturalnych polderach, robimy sztuczne.

**W.KRYNIEWSKI** – w prawie wodnym nie ma określonej definicji polderu.

**L.FORNAL** – a dlaczego nie ma?

**W.KRYNIEWSKI** – w 1999 i w 2000 roku osobiście pisaliśmy do Ministerstwa Środowiska jak było opracowywane prawo, że najlepszym rozwiązaniem uregulowania tych rzeczy, to jest stworzenie definicji polderu i określenie na jakich zasadach będzie się prowadzić gospodarkę rolną w polderach. Zaproponowaliśmy, aby rolnicy z tego tytułu byli zwolnieni z 50% podatku, płacili niższy podatek, ale wtedy jak raz na 10 lat im to zaleje nie mieli żadnego odszkodowania. Pomimo tego, że taka propozycja była i takie propozycje były jeszcze trzykrotnie, to Minister Środowiska nie podjął się tego.

**L.FORNAL** – jak ja mam te naturalne poldery to nie dostaję za nie pieniędzy ani nic. Na 100ha gospodarstwo jak mam 8ha polderu, gdzie są szuwały itp., to mam o tyle mniej kasy, bo miałbym 8ha więcej pola i więcej bym zasiał. Więc trzeba to zasypać. A znowu teraz do odrugowania bodajże 5% unia każe nam odrugować lub inne rzeczy, to dlatego nie jest to brane pod uwagę.

**M.GRABELUS** – ja to oceniam, że jest presja rolnictwa na jak największą kasę

**L.FORNAL** – jeśli w Szwecji jest zapis, że np. jest jakiś kamień i żeby rolnik go nie zabierał i nie psuł krajobrazu, ma ten obwód kamienia objęte tym, że jakiś tam procent...

**W.KRYNIEWSKI** – teraz w nowym prawie jest zapisane, że jak jest np. jakieś drzewo wolnostojące to będzie równowarte 30m<sup>2</sup>

**L.FORNAL** – ale to drzewo tylko.

**W.KRYNIEWSKI** – tam są też pasy wzdłuż rzek, plantacje wikliny itd. Musimy sprawdzić co wejdzie.

**M.GRABELUS** – 10 lat temu była inna wersja i zrobiono wiele szkód, bo rolnik obok naszych cieków, które są we władaniu samorządu województwa, orał do samego końca.

**L.FORNAL** – jak przyjechała do mnie kontrola z ARiMR z Torunia i oni pokazali mi, że mam przy samym wale kamienie – pole kupione z gospodarstwa PGR. Od razu wypisali mi tysiąc złotych kary.

Dyrektor wysłał mi pismo, że jest zbyt blisko zaorane. Nie ma problemu – niech ktoś albo zapłaci albo do ARiMR zgłosi, że za to karę dostałem bo nie doorałem do wału.

**R.KUCHCZYŃSKI** – do granicy.

**L.FORNAL** – no do granicy. Ale po co za pieniądze robić jak ja mam piękne poldery, które będą pomału zasypywał.

**K.PYZIAK** – jeżeli mielibyśmy w tym temacie wyciągnąć jakieś wnioski to zdecydujemy. Uważam tak, że w gospodarce wodnej zaplanowane jest chyba 2-3 posiedzenia komisji odnośnie zbiorników wodnych więc dobrze by było, aby tą wodę kompleksowo załatwić. Także proszę pamiętać o tych wnioskach, bo te poldery to aż się kłania.

**W.KRYNIEWSKI** – poldery są zgłoszone, opracowywane i w RPO mają być 3 budowane.

**K.PYZIAK** – to wybudowane, duże.

**L.FORNAL** – ale ja mówię o tym, żeby były brane pod uwagę naturalne poldery, żeby rolnicy nie zasypywali tego.

**K.PYZIAK** – czy są jeszcze pytania?

**Z.SIEWIERA** – do M.Grabelusa – jeśli chodzi o opracowanie to było powiedziane, że spada lesistość.

**M.GRABELUS** – mało wzrosła.

**Z.SIEWIERA** – w stosunku do poprzednich lat. Można powiedzieć, że jest kilka przyczyn a autor nie pofatygował się do uwzględniania tego wszystkiego. Musi być zmiana zarządzenia odnośnie granicy polno-leśnej. Grunty 5 i 6 klasy dzisiaj są zagospodarowywane i otrzymuje się dotację unijną. Na Opolszczyźnie w szczególności bardzo dużo ludzi wyjechało i nie ma ustalonych właścicieli. My prowadzimy akurat nadzór nad lasami państwowymi więc wysyłamy decyzje i decyzja wraca z powrotem, właściciela nie ma.

**R.KUCHCZYŃSKI** – prywatnymi.

**Z.SIEWIERA** – tak, prywatnymi lasami. W związku z tym jeśli chodzi o lasy państwowe, to mogę powiedzieć, że grunty są wydzierżawione zarówno kołom łowieckim, osobom prywatnym, i to jest użytkowane. Natomiast tam, gdzie są jakieś tereny o charakterze bagiennym czy innym, to one są przeklasyfikowane jako nieużytki ekologiczne i tu nie będzie wzrastać ta lesistość z tytułu zalesiania gruntów nieleśnych. Sprawa w gruntach prywatnych – jeżeli nastąpi zmiana granicy polno-leśnej, bo rolnik chciałby zalesić tą 5 i 6 klasę, ale one są przed granicą polno-leśną i nikt mu nie wyda decyzji na zalesienie tego gruntu, i nie skorzysta z tych dopłat, gdzie masę pieniędzy jest na zalesienia gruntów.

**R.KUCHCZYŃSKI** – ale to plany zagospodarowania przestrzennego.

**Z.SIEWIERA** – następna rzecz, mapy powodziowe nie zostały oficjalnie przekazane przez prezesa KZGW – wiem, że w internecie one już figurują. Następna rzecz to duża ilość terenów zdegradowanych – co to jest? Grunty wymagające rekultywacji 2900ha z tego zdewastowane, a 288ha jest zdegradowanych. Tu trzeba by się było pochylić nad tym tematem. I następna sprawa bardzo ważna moim zdaniem – w programie monitoringu środowiska, ostatnio omawialiśmy ten temat – zatwierdzony przez Głównego Inspektora Ochrony Środowiska nie zaplanowano zakupu dodatkowej automatycznej stacji do badań jakości powietrza dla WIOŚ – tą instytucje trzeba byłoby wyposażyć.

**M.GRABELUS** – jeśli chodzi o tą automatyczną stację do badań jakości powietrza, to w okresie tworzenia programu szczególnie pod kątem Kędzierzyna planowano zakupić taką stację. To jakby



zadanie GIOŚ po to żeby było na stanie naszego WIOŚ. Niestety tego nie udało się zrealizować, a dla Kędzierzyna jak państwo wiecie była wypożyczona stacja z krajowego laboratorium i ona w jakiś sposób ten problem załatwiła. Chcielibyśmy, żeby nasz Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska miał taką swoją stację mobilną. Dużo to kosztuje, a na dzień dzisiejszy WIOŚ też nie jest za bardzo zainteresowany, bo jest też kwestia obsługi tego, a na WIOŚ narzucono już tyle zadań, że przy tej obsadzie kadrowej nie jest w stanie tego wszystkiego realizować. Na pewno gdyby udało się to teraz kupić – i myślę, że dalej będziemy to w programie podtrzymywać, żeby nawet z nowych środków próbował tą mobilną stację kupić – to myślę, że to jest w interesie służb ochrony środowiska, aby mieć taką stację z prawdziwego zdarzenia, gdzie można podjechać i nawet w ramach awarii coś spróbować zmierzyć w sensie takim, żeby nawet wiedzieć czy służby mogą wchodzić czy nie. W Kędzierzynie mamy dosyć duże zagrożenie chemiczne, że w czasie awarii dla WIOŚ byłoby to potrzebne.

**Z.SIEWIERA** – dużo to znaczy ile?

**M.GRABELUS** – pierwsze to samochód a później to już zależy od wyposażenia. Myślę, że to jest rząd 1-2mln. Później to zależy na co się zwraca uwagę, jakie chromatografy czy urządzenia badawcze chce się mieć. Powiem tak – kiedyś chromatograf do badania benzenu – żeśmy się do tego przymierzali 4 lata temu czy nawet więcej – jak żeśmy robili zapytania, to było milion złotych za skrzyneczkę bez wyposażenia w jakieś urządzenia meteo. Obecnie ten chromatograf kosztuje w granicach 150tys. zł. Tak więc ceny jakby spadają tylko, że są wymyślane nowe urządzenia. Także to dosyć dużo kosztuje.

**K.PYZIAK** – czy są jeszcze pytania? – nie było. Kto jest za przyjęciem przedmiotowego raportu?

#### **GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”**

**\*\*\*WNIOSEK\*\*\*** *Komisja przyjęła raport z realizacji „Programu ochrony środowiska dla województwa opolskiego za lata 2012-2013”.*

#### **Ad. 4.**

##### **Kalendarz imprez rolniczych.**

**W.KRYNIEWSKI** (dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi) – omówił przedmiotową informację – w załączeniu.

**A.SAŁACKI** – jeżeli chodzi o PDO i Regionalną Wystawę Zwierząt Hodowlanych to na dziś nie ma na pewno środków.

**W.KRYNIEWSKI** – na razie nie ma żadnych środków dlatego, że KSOW się kończy w marcu/kwietniu, a nowego KSOWu jeszcze nie ma.

**K.PYZIAK** – KSOWu nie ma, a PROWu też nie.

**W.KRYNIEWSKI** – tak, ale z PROWu na wystawę zwierząt już się nie dostanie. Tylko z KSOWu.

**K.PYZIAK** – z PROWu nie ma szans?

**W.KRYNIEWSKI** – nie, bo to jest kanalizacja, odpady.

**K.PYZIAK** – a PDO?

**W.KRYNIEWSKI** – PDO to nie jest ani kanalizacja ani odpady – jak się wpisze?

**K.PYZIAK** – to ja już widzę te pieniądze na jedno i na drugie. Przy cięciach w KSOWie również. Czy są jeszcze pytania?

**A.SAŁACKI** – na następny raz – sprzedaż nalewek i wyrobów – to powstało w turystycznym i promocyjnym przedsięwzięciu.

**L.FORNAL** – teraz przy tych strajkach właśnie mówi się o sprzedaży produktu regionalnego, o jakiejś ustawie, że gospodarstwa będą mogły do jakiejś kwoty sprzedawać własne produkty.

**A.SAŁACKI** – wrócimy do tego bo to bardzo ważna rzecz.

**L.FORNAL** – jest bardzo duże lobby.

**A.SZYMAŃSKI** – nalewki?

**A.SAŁACKI** – nalewki i wyroby dla gości gospodarstw agroturystycznych.

**L.FORNAL** – w Niemczech zrobili taką możliwość ze względu na embargo rosyjskie, że w każdej miejscowości powstają sklepy, które tworzą rolnicy i do pewnej jakiejś granicy sprzedają wyroby. Przyjeżdżają ludzie i kupują, i nie ma jakichś dodatkowych podatkowych obciążeń. Tak było ale teraz jeszcze bardziej to udogodnili.

**A.SZYMAŃSKI** – czy to się wiąże z kasami fiskalnymi itp.?

**L.FORNAL** – nie. Chodzi o to, że miało być tak, że na przykład izba Rolnicza powinna wystąpić, żeby rolnik do np. 10tys. zł. rocznie mógł sprzedać swoje produkty. Tylko, że u nas jest tych instytucji kontrolujących jak sanepid i inne, i to jest taka paranoja. W gospodarstwie agroturystycznym w tej pierwszej ustawie było, że goście jedzą to co gospodarze – na tej zasadzie było. Jeśli przykładowo moja żona do rachunku dopisuje śniadanie, to zaraz przyjeżdża Sanepid i pyta, gdzie ma pani umywalkę na warzywa, na to i na tamto itd. u nas jest tak wiele instytucji kontrolujących i szukają nie wiadomo co – utrudniają. Nie wiem czym to jest podyktowane.

**A.SAŁACKI** – wrócimy do tego.

**R.KUCHCZYŃSKI** – na pewno nie jest to wymysł unijny.

**L.FORNAL** – no właśnie.

**R.KUCHCZYŃSKI** – w innych państwach jeśli ma się restaurację a ktoś chce np. jajecznicę, to idzie się do swojej kuchni, robi tą jajecznicę, podaje i kasuje.

**W.KRYNIEWSKI** – to wynik tłumaczenie dyrektyw unijnych przez studentów dla potrzeb m.in. Ministerstwa.

**K.PYZIAK** – dziękuję. Ten kalendarz nie jest jeszcze ostatecznie dopracowany, to bardziej taka wstępna wersja, ale proponują abyśmy go przyjęli. Czy są jeszcze pytania? – nie było. Kto jest za przyjęciem przedmiotowej informacji?

#### **GŁOSOWANIE – JEDNOGŁOŚNIE „ZA”**

**\*\*\*WNIOSEK\*\*\*** *Komisja przyjęła informację nt. kalendarza imprez rolniczych.*

#### **Ad. 5.**

#### **Sprawy różne.**

**K.PYZIAK** – w tym punkcie nie mamy żadnych dodatkowych spraw do omówienia.

\* \* \*

Na tym Przewodniczący Komisji zakończył dyskusję, podziękował członkom Komisji i przybyłym gościom za udział w posiedzeniu i zamknął obrady.

\* \* \*

**Zakończenie – godz. 13<sup>00</sup>**  
**Czas trwania posiedzenia – 2 godziny**

**Przewodniczący Komisji**  
**Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi**

**KAZIMIERZ PYZIAK**